Nr. 34. Poznań, środa, 20 sierpnia 1930. Rocznik 11.



Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego.
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

W sprawie wydawnictwa
„Spis abonentów sieci telefonicznych w Polsce".

Zrzeszenie Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski przesłało do Ministerstwa Poczt i Telegrafów następujący memorjał:

Do Ministerstwa Poczt i Telegrafów
Warszawa
Plac Napoleona l. 8.

Wedle okólnika rozesłanego przez Redakcję Wydawnictwa Ministerstwa Poczt i Telegrafów „Spis Abonentów Państwowych i Koncesjonowanych Sieci Telefonicznych w Polsce" w Poznaniu, Ministerstwo Poczt i Telegrafów postanowiło wydać na rok 1931 zamiast oddzielnych spisów, obejmujących sieci telefoniczne poszczególnych dyrekcyj poczt — jedną wspólną dla całej Polski książkę telefoniczną, obejmującą wszystkich abonentów telefonicznych w Polsce, z wyjątkiem miasta stoł. Warszawy.

Pozwalamy sobie odnośnie do tego zamierzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów wyrazić wątpliwość, czy taki ogólny spis abonentów telefonicznych całej Polski, który z natury rzeczy będzie wielką księgą, skoro zawierać będzie nazwiska około 70 000 abonentów, a prócz tego także ogłoszenia reklamowe — okaże się w praktycznem użyciu abonentów dogodnym.

Zależeć to będzie naturalnie od przejrzystości i układu tego wielkiego spisu, który nie może być przeładowany ogłoszeniami reklamowemi w zasadzie zędnemi.

Doświadczenia poczynione odnośnie do urzędowego spisu abonentów państwowej sieci telefonicznej okręgu krakowskiej i katowickiej dyrekcji poczt oraz sieci Zagłębia Dąbrowskiego na rok 1930, który aczkolwiek obejmuje tylko dwie dyrekcje poczt, okazał się w użyciu niezbyt dogodnym i praktycznym — przemawiałyby przeciwko celowości i praktyczności takiego ogólno - polskiego spisu abonentów.

Przypuszczamy, że redakcja tego wielkiego ogólnego spisu abonentów telefonicznych w Polsce przemyśli i rozważy gruntownie cel tego wydawnictwa i nada mu taką formę i taki układ, że spis będzie przejrzystym i okaże się w praktycznem użyciu dogodnym.

Nie występujemy zatem zasadniczo przeciwko zamiarowi Ministerstwa Poczt i Telegrafów wydania na rok 1931 ogólno - polskiego spisu abonentów, gdyż dopiero praktyka wykaże, czy taki wielki spis będzie celowy i praktyczny. Natomiast postanowienie Ministerstwa Poczt i Telegrafów co do wykonania powyższego wydawnictwa nasuwa stanowczo zastrzeżenia ze względów zasadniczych.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów powierzyło wydawnictwo tego spisu niejakiemu p. Tadeuszowi Pudłowskiemu, względnie Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet w Poznaniu, udzielając wyłącznej koncesji na prawo wydawania spisu abonentów telefonicznych w całej Polsce z równoczesnem uprawnieniem do umieszczania w spisie abonentów ogłoszeń reklamowych.

Powierzenie wydawnictwa p. Pudłowskiemu względnie udzielenie koncesji nastąpiło z wolnej ręki bez poprzedniego prawidłowego publicznego przetargu.

Przemysł graficzny i wydawniczy czuje się pokrzywdzonym, że koncesję na wydawnictwo otrzymały osoby niefachowe z pominięciem przemysłu graficznego i wydawniczego, który walcząc z ciężkiemi warunkami w obecnem przesileniu, opłacając wysokie podatki i nadmierne świadczenia socjalne, nie doznaje ze strony Ministerstwa Poczt i Telegrafów poparcia i opieki.

Przemysł graficzny i wydawniczy uważa, że miał słuszne prawo spodziewać się rozpisania prawidłowego przetargu na tak wielkie wydawnictwo i uzyskać możność zarobku, a także zatrudnienia pracowników tego przemysłu.

Prosimy Ministerstwo, by rozważyło przedstawione przez nas zastrzeżenia, uwzględniło pokrzywdzenie przemysłu graficznego i wydawniczego i powierzyło wydawnictwo spisu abonentów telefonicznych w Polsce na r. 1931 na podstawie przetargu, w którym byłyby uwzględnione wszystkie poważne zakłady graficzne i wydawnicze.

Zrzeszenie Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski.

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

Poniżej artykuł pióra Henryka T. G. Meredith'a, zamieszczony w „Printing Number" londyńskiego „The Times'a". Autor daje tu przegląd ostatnich postępów w dziedzinie drukarstwa kolorowego oraz podaje kilka ważniejszych wynalazków, stosowanych w tej gałęzi reprodukcji.

XXXVI.

Drukarstwo kolorowe.

Zasada fotografji kolorowej, od której uzależnione są wszelkie nowoczesne procesy drukarstwa kolorowego, nie zmieniła się od czasów Clerka Maxwella, który w roku 1861 ogłosił teorję, że promień światła białego można podzielić i pokazał, że składa się on z trzech zasadniczych kolorów: pomarańczowego, zielonego i fioletowego. Kolory te są znane jako pierwiastkowe kolory świetlne i bywają przez fotografistów w dalszym ciągu ogólnie używane w formie filtrów światła, celem fotograficznej dysekcji trzech oryginalnei kolorowych barwników pierwiastkowych drukarstwa kolorowego, jak: żółtego, czerwonego i niebieskiego — czyli w tych trzech potrzebnych negatywów, robionych trzema osobnemi eksponatami. W tym kierunku zrobiono duże postępy, a mianowicie przez niedawno opatentowany proces, znany jako „color snapshot" (zdjęcia kolorowe), który sprawia, że trzy kolory negatywne można osiągnąć jedną operacją. Osiągnięte z tego druki, składające się z trzech nawskroś cienkich błonek „cellofanowych", farbowanych w ich pierwiastkowych kolorach, żółtym, czerwonym i niebieskim, można widzieć w ich naturalnym kolorze przez nałożenie jednej na drugą na białym papierze. Stwierdzono również, że proces ten można użyć do produkcji płyt kolorowych do drukowania. Narazie nie widać jednak, by przez ten proces można się obyć bez tych drugich metod; lecz przez ulepszenie go jest możliwem, że proces ten będzie miał daleko idące zastosowanie w drukarstwie kolorowem w niedalekiej przyszłości.

P r o d u k c j a k o l o r ó w.

Aczkolwiek nie wynaleziono takich zasad, które zastosowaćby można do praktycznego użytku, to technikę i sposób produkcji kolorów udoskonalono w nadzwyczajnym stopniu. Konstruktorzy maszyn, fabrykanci papieru, farb i płyt fotograficznych ogółem wszyscy przyczynili się do tego ulepszenia, jakie możnaby dziś spotkać w każdej dziedzinie drukarstwa kolorowego. I można śmiało powiedzieć, że dzięki tylko płytom półtonowym o tak wysokiej wartości, jakie produkuje dzisiejszy rytownik fotograficzny, byli oni zmuszeni w tem tempie iść naprzód.

Aczkolwiek zręczność rzemieślnika przyczyniła się w dużej mierze do osiągnięcia tych wspaniałych wyników, dziś jednak panuje tendencja, aby rzemieślnika tego zastąpić, przez wprowadzenie coraz to więcej ulepszonych środków mechanicznych. Przez to osiągnęłyby może większą niż dotychczas aktywność handlową bloki półtonowe, ale czy przez to jakość artykułu się podniesie, jest znakiem zapytania.

Jest więc kilka powodów, dlaczego nie da się całkiem usunąć rutynowanego rzemieślnika. Po pierwsze, że fabrykanci farb drukarskich nie mogą zestawić kompletu trzychromianowych farb drukarskich, któreby były trwałe też na światło lub teoretycznie dokładne w kolorze. Nie można też łatwo pojąć, jeśli się słyszy, że autochromy lub inne podobne sposoby mają oddać tak samo śliczne wyniki bez potrzeby retuszowania ręcznego. Jest w tem jednak ta różnica: że pierwotne kolory świetlne, pomarańczowy, zielony i fioletowy zestawiają obrazek autochromowy, podczas, gdy pierwotne kolory barwnikowe, żółty, czerwony i niebieski używane są przez drukarza. Dalej, autochrom widoczny jest przez transmisję światła zamiast światło reflektowane, które wzmacnia blask do tego stopnia, że fabrykantowi farby niemożliwem jest stworzyć ten sam efekt w barwniku.

Negatywy osiągnięte więc sposobem fotograficznym wymagają koniecznie pomocy zdolnych rzemieślników do poprawiania kolorów stosownie do użytej farby. Gdyby była możność stworzenia zupełnie dokładnego kompletu trzykolorowych farb(stworzyłoby to wielkie zapotrzebowanie w wszelkich gałęziach używających farbę, a szczególnie w drukarskiej. Równocześnie rozwiązanoby kwestję tak palącą obecnie i przyczynionoby się do słusznie wymaganej standaryzacji farb trzykolorowych.

N e g a t y w o w y s o k i e m ś w i e t l e.

W czasie od roku 1914 opatentowano kilka wynalazków, których celem było ulepszenie jednej lub drugiej części mechanicznej odnośnego procesu: Jednym z tych celów było ulepszenie kolorowego półtonowego negatywu przez wyeliminowanie rastra o subtelnych kropkach, który przy zwykłych metodach zakładany bywa do osłonięcia jaśniejszych części obrazka. Wykonuje się to zapomocą mechanizmu motorowego przymocowanego do kamery, który wytwarza ruch rotacyjny przy rastrze półtonowym podczas eksponowania. Osiągnięty z tego efekt znany jest jako negatyw o wysokiem świetle lub innemi słowy, negatyw o większym kontraście między wysokiem światłem a cienią.

Znajduje się tam również soczewka, która wymaga podobnych wyników przez zwykłe ekspedjowanie, a mając otwór o specjalnym kształcie podobne jest we formie do dwu przezroczystych i prostokątnych wzajemnie się krzyżujących krzyżów, przyczem czynność kontrolowania wykonana jest na zasadzie tęczy, jak przy soczewkach o zwykłych wzorach.

Inne wynalazki wzięły sobie jako objekt ulepszanie wartości koloru w negatywie. Jednym z tych ulepszeń jest opatentowana i z powodzeniem używana w Ameryce kamera o specjalnej konstrukcji, której negatyw korespondujący z przedmiotem fotograficznym jest wsadzony między czułą płytę.

Jakiekolwiek nie byłyby ulepszenia tych wynalazków, nie usunęły one jednak całkowicie potrzeby zatrudnienia rzemieślnika do dodatkowego poprawiania kolorówe. Uzupełnienia takie wykonuje o wiele łatwiej foto-rytownik niż jak dotychczas pracownik fotograwurowy lub foto-litografista. Ten ostatni oddawał jeszcze jako takie usługi przy tej pracy.

W ostatnich latach próbowano również wiele innych metod do umożliwienia collotypu dla celów handlowych, lecz wspaniały ten proces posuwał się jeszcze wolniej niż wszystkie inne. Przyjęto również metodę, w której błonka żelatynowa nosząca obrazek mogła być w celu przedłużenia życia płycie drukarskiej, której w normalnych warunkach jest bardzo krótkie, specjalnym sposobem hartowana, a szybkość drukowania przytem bardzo powolna. Zastosowano

ją do maszyny rotacyjnej w dwojaki sposób: pierwszy przez przygotowanie obrazka na płycie cynkowej, zamiast, jak zwykle na grubszem szkle z oryginalnej błonki collotypowej. Obie te metody dają możność drukarzowi nałożenia tych płyt na walec i drukowania sposobem offsetowym.

Rotograwura.

Prace, które wykonywano fotograwurą i offsetem w drukarstwie monochromowem od wybuchu wojny światowej, spowodowały u drukarzy zapatrywanie, że rozwój drukarstwa kolorowego powyższemi procesami pójdzie również w tem samem tempie naprzód. Ogólny impuls w tym kierunku uwydatniał się przez cały czas wojny i wszelkie warunki mówiły na korzyść wczesnego zastosowania metody rytowania głębokiego do drukarstwa kolorwego. Sposoby produkcji były zdrowe, drukowanie stosunkowo łatwe, a maszyny biegły z wieką szybkością. Niestety oczekiwania te jednak zawiodły i można powiedzieć, że dopiero w ciągu ostatnich kilku lat okazała grawura kolorowa znaki mocniejszego postępu w Wielkiej Brytanji. Inne kraje przewidziały tę możliwość już wcześniej i oczywiście prześcignęły Anglję pod tym względem. Jest to tem więcej podkreślenia warte, gdyż Anglja jest kolebką rotograwury.

Nowe maszyny.

Nowe maszyny są o wiele więcej w użyciu na kontynencie i w Ameryce niż w Anglji. Znamiennym objawem jest, że w samej Kanadzie i Ameryce jest 80, czy więcej pism używających grawurę; z których około dziewięć wydaje dodatki drukowane w czterech kolorach. Na tak ogromne maszyny można zakładać walce do 60 cali szerokości i jednym zamachem można drukować w czterech kolorach obustronnie szybkością 4.000 egzemplarzy na godzinę.

Maszyny te są w stanie skalę grawury kolorowej o wiele jeszcze rozszerzyć. Zamiast więc używać je wyłącznie do katalogów — jak to ma miejsce obecnie w Anglji — są one używane również do tych samych celów co w Ameryce.

Inne odkrycie, które miało miejsce, jestto sposób przygotowania obrazka na cienkiej blasze miedzianej, która nakłada się na walec do drukowania, wyrugowując w ten sposób ciężkie i kosztowne płyty. Blachy miedziane używano na początku w bardzo małym rozmiarze, lecz na maszyny obecnego pokroju można nakładać blachy rozmiaru do 54 na 41 cali.

Znaczny postęp dokonuje się w dalszym ciągu foto-offsetem, aczkolwiek uwidocznia się to więcej w monochromie niż w druku kolorowym. Zastosowanie pospiesznych maszyn nasycanych papierem z rolek, zdolnych do produkcji wysokich nakładów pism tygodniowych, przyczyniło się głównie do powodzenia tej pracy.

Innym postępem jeszcze większego może znaczenia było zastosowanie metody fotograficznej do preparowania obrazków na płycie do drukowania zapomocą zwykłego dwuchromianowego białka hartowanego światłem. Z tego ulepszenia osiągnięto wiele korzyści. Wyrugowano przedewszystkiem dawniejszy zwyczaj przenoszenia i temsamem przedłużono trwałość płyty maszynowej, która w ten sposób preparowana zdolną była drukować do 3.000 egzemplarzy bez znaku jej zniszczenia, a przy pracach półtonowych do 20.000. Litografistom dostał się przez to do rąk środek do największego wykorzystania półtonu do prac kolorowych. Bez tych środków przygotowania obrazka drukującego jest bardzo wątpliwem, czy tak użyteczny wynalazek, jak maszyna repetująca byłby wogóle kiedy dokonany. Zapomocą tych maszyn można podwoić każdą życzoną ilość obrazków i przedrukować na płytę maszynową z dokładnym rejestrem na każdą liczbę bieżących kolorów. Mechanizm ten jest tak dokładny, że rejest można gwarantować z ścisłością aż do 1—1,000 cala.

Kontrola wilgoci.

Zmartwieniem drukarzy kolorowych szczególnie w Anglji, a mających styczność z litografją, są zmienne warunki atmosferyczne, pod któremi wykonywać muszą swą pracę. Papier jest bardzo wrażliwy na wilgoć i każda zmiana w atmosferze wystarczy, by z jednego dnia na drugi powstała taka różnica w mierze, która robi rejestr prac kolorowych nawskoś uciążliwem. Dążeniem wszystkich drukarzy było utrzymanie o ile możności zawsze równej temperatury w ubikacji maszyn. Jest jednak faktem, że aczkolwiek temperatura jest stałą, warunki wilgoci mogą się zmieniać. W Ameryce zastosowano w tym celu kontrolę i kontrola ta wykazała się bardzo skuteczną. Drukarze rozpylają wilgoć, o ile zachodzi potrzeba, przez całą ubikację specjalnemi aparatami znanemi jako zwilżacze i podtrzymują w ten sposób nietylko stałą temperaturę, lecz również stały procent wilgoci. Zaprowadzenie zwilżacza przyczyniło się nietylko do zredukowania przeszkód rejestracyjnych, lecz dało również inne niespodziewane korzyści, z których jedną jest, że elektryczność wywoływana przez tarcie papieru zredukowaną została do minimum.

Komunikaty

Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Zwolnienie od opłat pocztowych listów adresowanych do Izby Przemysłowo-Handlowej.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu została na mocy reskryptu Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 1 sierpnia b. r. L. dz. 2898/V wciągnięta do spisu władz i urzędów państwowych oraz samorządowych, którym w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. nr. 38, poz. 378) przysługuje prawo zwolnienia od uiszczenia opłat pocztowych za nadawane przesyłki listowe.

W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa komunikuje, że zwykłe przesyłki listowe wysyłane przez firmy, względnie osoby na skutek wezwania Izby, są wolne od opłaty pocztowej, jednakże przesyłki takie winny być zaopatrzone na str. adresowej 1) imieniem i nazwiskiem firmy, wzgl. osoby wysyłającej i jej dokładnym adresem, 2) klauzulą „na wezwanie urzędowe Nr. . . . . . . z dnia . . . . — wolne od opłaty pocztowej; do klauzuli powyższej wpisuje się liczbę i datę pisma Izby, na które się odpowiada. Przesyłki te winny być nadawane w urzędach pocztowych do rąk urzędnika pocztowego. Przesyłki, wyjęte ze skrzynek pocztowych, będą zwracane nadawcom, a w braku adresu nadawcy, uważane za niedoręczalne.

* * *

Podatek od plakatów i szyldów.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Skarbowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu rozpatrywano m. i. kwestję wprowadzenia podatku od plakatów i szyldów, uchwalonego przez Magistrat m. Ostrowa.

Wskazując na ważność reklamy w życiu gospodarczem, oraz na fakt, że rozwój dobrej reklamy w Polsce pozostawia w stosunku do innych państw, przedewszystkiem ze względu na brak kapitałów, bardzo wiele do życzenia, stwierdza Komisja, że podatek powyższy jest bezwzględnie sprzeczny z racjonalnemi zasadami gospodarczemi i społecznemi. Podatek ten nie znajduje nadto usprawiedliwienia ze stanowiska finansowego miasta, ponieważ dochody z niego będą na skutek ograniczenia reklamy do minimum, nie mówiąc już o możliwości zupełnego jej zaniku, bardzo małe.

Komisja postanowiła dołożyć wszelkich starań, by ten niepopularny i niesłychanie szkodliwy podatek zniesiono.

* * *

Indywidualne obniżanie odsetek zwłoki od składek ubezpieczeniowych.

Odpowiadając na wniosek Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie — p. Minister Pracy i Opieki Społecznej zakomunikował, że powszechne obniżenie stopy odsetek zwłoki od składek ubezpieczeniowych nie jest chwilowo możliwe tak ze względu na obowiązujące przepisy, jak i ze względu na faktyczne położenie kas chorych.

Obowiązujące w tej dziedzinie przepisy dają jednak możność obniżenia odsetek zwłoki w indywidualnych, zasługujących na uwzględnienie wypadkach, na skierowaną do Kasy chorych prośbę pracodawcy.

W łączności z postulatem podniesionym przez Izbę, p. Minister Pracy i Opieki Społecznej polecił równocześnie Głównemu Urzędowi Ubezpieczeń wydać stosowne zarządzenie, aby w okresach chwilowej depresji gospodarczej, Kasy chorych stosowały do pracodawców, dotkniętych niepomyślną konjunkturą, dopuszczalne ulgi ustawowe w zakresie płacenia składek ubezpieczeniowych w granicach swej możności finansowej i bez istotnego naruszenia głównych swych zadań.

Z chwili bieżącej

Zgon dr. Karola Rattnera. W dniu 8 sierpnia zmarł w Berlinie dr. chemji Karol Rattner, założyciel, dyrektor i członek zarządu Spółki Akcyjnej „Chemiczna Fabryka Dr. Rattner" w Warszawie. Zmarły położył wielkie zasługi około rozwoju przemysłu farb graficznych w Polsce.

Zjazd w Krakowie Związku zaw. drukarzy i pokrewn. zawodów w Polsce. W dniach od 15 do 18 sierpnia b. r. odbywał się w Krakowie IX zjazd delegatów Związku drukarzy o tendencjach klasowych. Zjazd połączony był z jubileuszem 80-lecia stowarzyszeń drukarzy w Krakowie, 60-lecia Towarzystwa emerytalnego „Siła" i 50-lecia pracy zawodowej 9-ciu krakowskich drukarzy. Z tej okazji krakowskie „Ognisko" wydało księgę jubileuszową. — Na zjeździe uchwalono m. in. rezolucję polityczną po wysłuchaniu referatu b. posła Zdanowskiego z P. P. S.

Wystawa drukarska w Krakowie. Stowarzyszenie drukarzy krakowskich „Ognisko" urządziło z okazji swego jubileuszu w sali Muzeum Przemysłowego wystawę druków krakowskich. Wystawa otwarta będzie do 24 b. m.

Protestowane weksle można odpisać na straty. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął doniosłą kwestję, a mianowicie: czy płatnik ma prawo odpisać na straty wątpliwe wierzytelności procesu lub rozliczenia się, jeżeli nie została ogłoszona upadłość dłużnika i jeżeli płatnik nie wszczynał egzekucji wekslowej twierdząc, że to nie dałoby żadnego wyniku, gdyż dłużnik wekslowy jest jawnie niewypłacalny. Najwyższy Trybunał Administracyjny stanął na stanowisku, że ani zwyczaje kupieckie ani prawidła buchalterji nie wymagają jako dowodu nieściągalności w postaci upadłości dłużnika, bezskuteczności procesu, lub rozliczenia się, lecz wystarcza tylko prawdopodobieństwo tej niewypłacalności. Sądowe dochodzenie zapłaty weksla lub ogłoszenie upadłości dłużnikowi narażałoby wierzyciela na nowe wydatki i byłoby bezcelowe, gdy już zgóry zachodzi prawdopodobieństwo niewypłacalności. Narzucenie wierzycielowi obowiązku rozliczenia się z dłużnikiem, nie ma żadnej podstawy prawnej. Wychodząc z tych założeń, Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że protestowane weksle można odpisać na straty.

Sto tysięcy marek niemieckich za rysunek Dürera. Koło angielskich miłośników sztuk pięknych zakupiło rysunek Albrechta Dürera za cenę 5 000 funtów szterlingów dla muzeum brytyjskiego w Londynie. Rysunek rzeczony przedstawia portret pewnej kobiety, a datowany jest z 1505 roku.

Sprawa druku nowych banknotów norweskich. Norweski Bank rządowy „Norges Bank" rozpisał konkurs na rysunki dla nowych banknotów, które rząd norweski zamierza wydać. Wspólny dla wszelkiej wartości przyszłych banknotów norweskich motyw ma być zaczerpnięty ze starożytnej historji norweskiej. Każdy rodzaj banknotów zawierać będzie w obrazku herb państwowy. W znaku wodnym ukażą się wizerunki słynnych Norwegczyków Christie, Abel, Ibsen, Björnson, Michelsen i Nansen.

Daty typograficzne. Pismo antykwa użył poraz pierwszy do druku pewnej książki Adolf Rusch w Strassburgu; daty wydania tego dzieła ściśle ustalić nie można, wyszło ono z pod tłoczni jednakże nie później jak w 1464 roku. Następny druk, do którego wykonania użyto antykwy wykonany został we Włoszech 1467 roku. Następnie rozpowszechniła się antykwa we Francji, skąd utorowała sobie drogę do Anglji.

Kursywą posługiwał się poraz pierwszy w 1501 roku słynny Aldus Manntius w Wenecji.

Greckich czcionek do druku użyli poraz pierwszy w 1463 roku drukarze niemieccy Sweynheim i Pannartz, posiadający wspólnie drukarnię w Rzymie. Pierwsza zupełnie przy pomocy czcionek greckich wydana książka ukazała się w 1476 roku w Medjolanie.

Liter hebrajskich użyto do zestawu książki po raz pierwszy w 1475 roku w Regio di Calabria w Włoszech Abrohom ben Garton. Wydał on komentarz do pięciu ksiąg Mojżesza. W rok później założył Abraham Conath w Mantui hebrajską odlewnię czcionek, która zachowała się przez 400 lat w posiadaniu jego rodziny. Przedsiębiorstwo to wydało liczne, dzisiaj bardzo cenne pierwodruki hebrajskie.

Wiadomości z firm

Drukarnia Kujawska, Sp. Akc. w Inowrocławiu. Walne Zebranie akcjonarjuszów odbędzie się dnia 25 września 1930 r., o godzinie 2-giej po południu, w lokalach Spółki. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1929/30. 2) Przedłużenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat. 3) Sprawozdanie rewizyjne. 4) Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej, oraz podział zysków i strat. 5) Przystosowanie statutu do nowego prawa o Spółkach Akcyjnych (Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22. 3. 1928 r.). 6) Zniesienie akcyj uprzywilejowanych. 7) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących. 8) Wolne wnioski. Od dnia 10-go września b. r. bilans wyłożony jest w Administracji do wglądu dla akcjonarjuszów.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Z francuskiego przemysłu wydawniczego.

Francuski przemysł graficzny, wydawniczy i papierniczy po zwycięskiej wojnie światowej i wskutek korzystnego położenia finansowego bujnie się rozrasta. W ostatnim czasie powstały nowe większe i wielkie przedsiębiorstwa graficzne, wydawnicze i papiernicze. Wiele z tych przedsiębiorstw podwyższyło znacznie kapitał zakładowy, a powiększenie kapitału zakładowego jest zazwyczaj wstępem dalszej rozbudowy wspomnianych przedsiębiorstw.

Poniżej podajemy zaszłe dotychczas zmiany w następujących przedsiębiorstwach francuskich:

Pod tytułem „Imprimerie Saint Lazare" powstało w Marsylji, 53, rue Adolphe-Thiers, przedsiębiorstwo drukarskie, zajmujące się wykonywaniem wszelkiego rodzaju druków. Kapitał zakładowy wynosi 800 000 franków; powiększenie kapitału zakładowego na 2,5 miljonów franków już teraz zostało postanowione. Pod firmą „Les Papiers d' Auvergue" powstało w Paryżu 150 boulevard Saint Germain, przedsiębiorstwo dla fabrykacji papierów drukarskich i filtrowych. Kapitał zakładowy wynosi 1,5 miljona franków.

Pod nazwą „Petit et Cie" powstało w Paryżu, 190, rue de Grennelle, przedsiębiorstwo celem fabrykacji płyt miedzianych, używanych dla reprodukcyj heliograficznej starych i nowoczesnych sztychów. Kapitał zakładowy wynosi 400 000 franków.

Pod firmą „Sociéte anonyme dEtudes et Publications financiéres" powstało w Paryżu, 18, rue Blanche, przedsiębiorstwo wydawnicze w celu wydawania studji i publikacyj finansowych. Kapitał zakładowy wynosi 350 000 franków.

Pod firmą „Etablissement Poisson et Cie" powstało w Paryżu, 21, rue de l'Estrapade, przedsiębiorstwo w celu fabrykacji fotograwur. Kapitał zakładowy wynosi 320 000 franków.

Pod nazwą „Cellulose Navarre" zawiązało się w Lyon przedsiębiorstwo akcyjne z kapitałem zakładowym 25 miljonów franków.

Pod tytułem „Société du Journal-Maintenant" powstało w Paryżu, 16 rue de Grammont przedsiębiorstwo wydawnicze z kapitałem zakładowym 75 000 franków. Celem przedsiębiorstwa jest druk i wydawnictwo czasopism.

Pod firmą „Editions Demoel et Steel" zawiązało się w Paryżu, 60, avenne de la Bourdonnais, przedsiębiorstwo literackie z ograniczoną poręką. Kapitał zakładowy wynosi 300 000 franków.

Pod firmą „Les Imprimeries générales" powstało w Paryżu, 9, due Thénard, drukarnia wydawnicza z kapitałem zakładowym 200 000 franków. Pod nazwą „Libraires Pierre Malraux et B. Laborie réunies" powstało przedsiębiorstwo w Aurillac (Cantal), 4, place du Palais de Jusice. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie księgarni, artykułów papierowych i drukarni. Kapitał zakładowy wynosi 500 000 franków.

Powiększenia kapitału zakładowego dokonały w ostatnim czasie następujące przedsiębiorstwa francuskie:

„Papeteries Navarre", stowarzyszenie akcyjne, na 100 miljonów franków. Przedsiębiorstwo znajduje się w Lyon, avenne du Marchéal Foch.

Société méridionale de Publications périodiques", w Montpellier, z 1,5 na 3,5 miljona franków.

Agence Havas, z 80 na 105 miljonów franków.

„Celluloses et Papeteries de Madagascar", z 3 na 6 miljonów franków.

„Imprimeries et Edition des Derniéres Nouvelles de Strasbourg", z 3 na 6 miljonów franków.

Libraire Hachette, Paryż, z 43 na 45 miljonów franków.

Reklama przed dwustu laty.

Dwie gazety angielskie podawają obecnie notatki umieszczane na łamach tych gazet z przed dwustu lat. Notatki te były kiedyś aktualne, wywołują obecnie nawet zaciekawienie, często nawet zdumienie zrozumiałe. Podobnie to, jak dzisiaj bywało, często jednakże zupełnie inaczej. — Sto lat przeminie, a wszystko się przeżyje, prześni — pisał nasz Przybyszewski...

Notatki, podawane przez rzeczone wydawnictwa angielskie przekonują, jak podejrzane stanowisko zajmowała ówczesna reklama... Wydawnictwo „London Gazette" pisało w styczniu 1666 roku: Ponieważ codziennie bywamy nagabywani w celu publicznego polecania książek, medykamentów i innych przedmiotów, nie należących do opisywania na łamach naszego organu informacyjnego, przeto wszem i wobec i każdemu z osobna raz na zawsze podajemy do wiadomości, że wydawnictwa naszego „London Gazette" nie chcemy obarczać żadnemi uwiadomieniami, oprócz tych, które dotyczą spraw państwowych. Specjalna gazeta dla inseratów bywa przez kogoś innego drukowana, którą publiczności polecamy. (Szczęśliwa to była gazeta, która i bez inseratów, coprawda tylko wówczas istnieć mogła!).

W 50 lat później pisało wydawnictwo „Tatler" z zacięciem humorystycznem:

Inseraty są dla ludzi niewykształconych bardzo pożyteczne. Są one podatnym środkiem do zadowolenia dumy osobistej. Osobistość wcale a wcale niezbyt poważna, ażeby nią się z jakiegokolwiek powodu możnaby zajmować, może łatwo przemycić swe nazwisko na łamach inseratowych gazety. Innym celem tych inseratów jest to, ażeby całemu światu głosić, czego wszystkiego nabyć można, co koniecznem jest dla opędzenia życia. Jeżeli ktoś ma boleści w głowie, lub gniecie go w brzuchu, lub splamił swą odzież, to może tutaj znaleźć kurację i konieczne środki lecznicze. Jeżeli ktoś kobietę lub konia, który mu zbiegł, odzyskać pragnie z powrotem, jeżeli ktoś chce usłyszeć nowe kazania lub mowy wyborcze, nabyć mleko ośle, lub czegoś innego pragnie dla pożytku ciała lub duszy, w inseratach może to wszystko odszukać.

Tyle ocena reklamy z przed dwustu laty. W naszych czasach nie wyśmiewa się w ten sposób z inseratów; redaktorzy współcześni nie wzdrygają się przyjmowania inseratów, są nawet tacy, którzy

umieszczają je na czołowem miejscu, nawet od razu do razu — za specjalną opłatą — na pierwszej stronicy gazety. No, tak, świat bowiem wywrócił się w międzyczasie do góry nogami!... Obecnie pod względem stosowania reklamy panują zupełnie inne pojęcia, chociaż i dzisiaj nie brakuje tak kupców jak przemysłowców stroniących od reklamy.

Filatelistyka

Nowe polskie znaczki pocztowe. Min. Poczt i Telegrafów puszcza w obieg nowe znaczki pocztowe: wartości 75 gr. do uiszczania opłat pocztowych, oraz znaczki dopłaty wartości 5 gr., do pobierania opłat dodatkowych za przesyłki nienależycie opłacone. Rysunek znaczka opłaty 75 gr. o wymiarze 18,5 na 22 mm., przedstawia w środkowej części podobiznę króla Jana Sobieskiego w ramce barokowej. Pod portretem znajduje się medaljon, uwieńczony koroną, oraz na ciemnem tle jasny napis „Jan III Sobieski". Po obydwu stronach medaljonu widać akcesorja zdobyczy wojennych. W górnej części znaczka na białem tle umieszczono napis: „Poczta Polska", pod nim ciemne liczby „75" i skróty „gr.". Kolor znaczka wiśniowy. Rysunek znaczka dopłaty 5 gr., o wymiarze 19 na 24 mm., przedstawia w środkowej części godło państwa na ciemnem tle prostokąta, nad którym umieszczono napis „Poczta Polska", u dołu zaś „Dopłata". Boki prostokąta oraz dolna część rysunku znaczka otoczone są ramką z motywów roślinnych, ramka ta z boku i u dołu przecięta jest ciemnem tłem, gdzie umieszczono skróty „Gr" i w środku jasną liczbę „5". Całość znaczka obramowana prostemi podwójnemi linjami. Kolor znaczka bronzowy.

Watykańskie znaczki pocztowe. Jak donoszą z Citta del Vaticano, są już w druku stałe znaczki pocztowe watykańskie. Znaczki te, zależnie od wartości, będą odbite w różnych barwach, a rysunki wyobrażać będą: podobiznę papieża, herb papieski, widok ogólny Watykanu z lotu ptaka, widok placu św. Piotra, widok pałacu papieskiego, wreszcie widok ogrodów watykańskich, ujęty z punktu, z którego oglądać można w pełnym majestacie piękną kopułę św. Piotra. — Znaczki powyższe projektował znany grafik Henryk Pederici, autor licznych tego rodzaju projektów. Znaczki znajdą się w obiegu po wyczerpaniu się zapasów dotychczasowych znaczków prowizorycznych.

Znaczki z okazji wyzwolenia Nadrenji. Ministerstwo poczty w Niemczech zamierza wydać z okazji opróżnienia Nadrenji z wojsk okupacyjnych specjalny znaczek pocztowy.

Z chwili bieżącej

Fuzja czasopism „Rynek Drzewny" i „Drzewo Polskie". Spółka Wydawnicza „Rynek Drzewny", której nakładem ukazuje się czasopismo branży drzewnej, „Rynek Drzewny", przejęła ostatnio dwutygodnik „Drzewo Polskie", oficjalny organ rady naczelnej Związków drzewnych, jako drugie swe wydawnictwo. Redakcje i administracje obu czasopism mieszczą się w Warszawie i w Poznaniu.

Nadanie gazecie — szlachectwa! Brytyjski urząd heraldyczny „College of Arms" nadał gazecie londyńskiej „Times" herb. Tarcz nowego herbu, mająca symbolizować zadrukowaną stronicę gazety, podzielona została na szesnaście pól, a nonad niemi złota laska Hermesa widnieje jako symbol rozszerzania informacyj przez gazetę.

Jest to niezawodnie pierwszy znany wypadek nadania gazecie szlachectwa!

Przesiedlenie tureckiej dyrekcji prasowej. Jeneralna dyrekcja turecka dla spraw prasowych, której siedzibą był do niedawna Istanbul, przeniosła się wskutek rozporządzenia ministerjalnego do siedziby rządu centralnego w Angorze, gdzie podlega ministerstwu spraw zagranicznych.

Z prasy włoskiej. Obydwie wieczorowe gazety w Medjolanie „Ambrosiano" i „Secolo Sera" wydawane bywają obecnie przez jedno i to samo wydawnictwo. Pod kierownictwem ekspedycji ogłoszeń pod firmą „Unione Publicita Italiana" założono niedawno temu stowarzyszenie wydawnicze „Societa Anonima Milanese Editrice" z kapitałem akcyjnym 5 miljonów lirów; przedsiębiorstwo to przejmuje dziennik „Secolo Sera" wydawany dotychczas przez przedsiębiorstwo wydawnicze Gressi & Co. oraz dziennik „Ambrosiano" finansowany przez fabrykę jedwabiu sztucznego Suia Viscosa. Dotychczasowy dyrektor wydawnictwa „Ambrosiano" dr. Enrico Cajumi, którego niedawno posądzono o brak sympatji dla faszyzmu, ustępuje, a jego miejsce zajmie faszysta z przekonania Giulio Benedetti.

Kobieta — bibljotekarką Wersalu. Po raz pierwszy powołano we Francji na stanowisko opiekunki bibljoteki królewskiej w Wersalu... kobietę. Jest nią dwudziestoletnia Agnieszka Joly.

Skarby, zbierane przez królów, królowe Francji, oraz wybitnych ludzi epoki, jako to: książki, manuskrypty, partycje, pójdą pod opiekę młodziutkiej kobiety. Ma ona skonczony uniwersytet w Caen, pochodzi z rodziny uczonych, 18 miesięcy praktykowała jako bibljotekarka uniwersytetu w Lyonie. W skład jej wchodzi 200—300 tysięcy tomów, między któremi znajdują się ulubione książki Marji Antoniny, pani Pompadour, Dubarry, autografy i partycje z kaplicy i opery królewskiej, zbiory, któremi zawiadywała pani de Maintenon. Co do tłumy wspomnień i pamiątek historycznych otoczą młodą bibljotekarkę, jaka odpowiedzialność spoczywa na barkach tej młodej kobiety.

Najbardziej rozpowszechnione czasopismo belletrystyczne wychodzi, jak podaje „Nordisk Boktryckare-Konst" nie czasem w Ameryce, lecz w Szwecji. Jeżeli się jako miarę weźmie rozpowszechnienie czasopisma w kraju pochodzenia, to czasopismo szwedzkie „Hela Varlden" (Wszechświat) zasługuje na ten tytuł. „Hela Varlden" wychodzi w nakładzie 415.000 egzemplarzy, a ponieważ Szwecja liczy coś 6 miljonów mieszkańców, przeto czasopismo to nabywane bywa przez każdego piętnastego Szweda. Tak procentualnie wielkiego rozpowszechnienia krajowego nie posiada rzeczywiście żadne inne czasopismo belletrystyczne.

Żydzi ukraińscy zamierzają zamienić pismo hebrajskie na łacińskie. Niedawno temu odbyła się w Charkowie konferencja uczonych i pedagogów żydowskich z Ukrainy, którzy się oświadczyli za używaniem pisma łacińskiego zamiast hebrajskiego. Sprawę tę polecono wydziałowi dla poprawnej pisowni celem rozpatrzenia tej sprawy. Przy tej okazji wspomniano, że w tej materji toczyły się już w Ameryce w 1908 roku narady, a pewne żydowskie czasopismo drukowane było czcionkami łacińskiemi. Zamiar ówczesny załamał się jednakże wskutek gwałtownego oporu ortodoksyjnych kół żydowskich.

Nekrologja

Ś. p. Michał Roman. W tych dniach dziennikarstwu polskiemu ubyła znowu jedna z wybitnych jednostek, — dziennikarz i publicysta warszawski ze starszego pokolenia, ś. p. Michał Roman. Zmarły urodził się w roku 1862. Pracował w „Kurjerze Polskim", „Kurjerze Porannym" i „Kurjerze Warszawskim". Należał do bardzo czynnych działaczy w życiu dziennikarstwa i społecznem Warszawy. Cześć Jego pamięci!

Wiadomości z firm

„Wydawnictwa i Księgarnia Trzaska, Evert i Michalski" Sp. Akc. w Warszawie. Zarząd zawiadamia akcjonarjuszów, że na podstawie postanowienia Min. Skarbu i Min. Przemysłu i Handlu z dnia 30 czerwca 1930 r. ogłasza się subskrypcję na 8400 akcyj III emisji na sumę zł 126 000. Kapitał zakładowy Spółki wynosić będzie 252 000 zł, podzielonych na 2 520 akcyj.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej

z siedzibą w Warszawie

Komunikat

Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

W sprawie linjatur zeszytów szkolnych.

Komisja Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu, w osobach pp. Wł. Goździejewskiego, Grzebiliszewskiego, Szaflika i Kulińskiego, wydelegowana do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w sprawie zasięgnięcia wiadomości o wzorach linjatur zeszytów szkolnych, po sprawdzeniu istotnego stanu rzeczy, stwierdza co następuje:

Dotychczasowe wzory linjatur obowiązują nadal. Zmian żadnych na obecny rok nie przewiduje się.

Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Na potwierdzenie powyższego przytaczamy pismo Min. W. R. i O. P. w tej sprawie:

Ministerstwo
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
Nr. II. 16339/30
Linjatura zeszytów.

Warszawa, 15 lipca 1930.

Do

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu.

Wyjaśniam, że przepisy dotyczące linjatur zeszytów, zawarte w programie nauki języka polskiego w szkołach powszechnych siedmioklasowych, dotychczas obowiązują i nie przewiduje się zmian w tej mierze na rok szkolny 1930-31.

Za naczelnika wydziału
(M. Dzierzbicki)
Radca ministerjalny.

Pogląd na ogólny stan przemysłu papierniczego i przetwórczego w Polsce.

Dorobek wytwórczości polskiej w dziale papierniczo-galanteryjnym w ostatnich 11-tu latach niepodległej Polski, przedstawia się dość pokaźnie.

Najpoważniejsze fabryki papieru, znajdowały się w b. Kongresówce, a kilka zaledwie w b. Małopolsce i na Śląsku. Wielkopolska i Pomorze nie posiadały przed wojną żadnej fabryki papieru, co jest zrozumiałem, gdyż zaborcy systematycznie utrudniali powstawanie placówek przemysłu fabrycznego na terenie Wielkopolski i Pomorza, czyniąc dzielnice te zależnemi od wytwórców niemieckich, u których też w 10 nieomal procentach dzielnice te swe zapotrzebowania pokrywać były zmuszone. Fabryki papieru w b. Kongresówce n. p., miały teren Wielkopolski i Pomorza zupełnie zamknięty, nie mogąc konkurować z silnie rozwiniętym przemysłem papierniczym niemieckim. Fabryki papieru w b. Kongresówce nie odczuwały jednak przed wojną braku rynków zbytu. Bowiem ich terenem zbytu były rozległe rynki rosyjskie, a w dalszej perspektywie cały Daleki Wschód (Japonja, Chiny, Mongolja, Mandżurja etc.) To też cała produkcja tych fabryk nastawiona była na eksport na rynki wschodnie. Z tego powodu po wojnie fabryki papieru w b. Kongresówce po mozolnym, długotrwałym i kosztownym remoncie zniszczonych i zdewastowanych warsztatów pracy — z których Niemcy wywieźli literalnie wszystko, co wogóle przedstawiało jakąś wartość i co się wywieźć dało — wobec hermetycznego zamknięcia ich dotychczasowych pojemnych rynków zbytu — stanęły w obliczu kwestji bardzo poważnej: dokąd skierować zapoczątkowaną skromną produkcję, wobec nader słabej konsumcji b. Kongresówki i Kresów, zniszczonych pozatem gruntownie działaniami wojennemi i okupacją niemiecką? Jedynym dość pojemnym rynkiem zbytu były w okresie pierwszych lat powojennych Wielkopolska i Pomorze! Tu też skierowano pierwsze, że tak powiem, transporty papieru. Sprawa „eksportu" do Wielkopolski i Pomorza nie szła jednakowoż zbyt gładko: dzielnice te, jak już wyżej wspomnieliśmy, były i są jeszcze do dziś dnia w dużej mierze nastawione na gatunki i formaty niemieckie; więc dopiero z trudem dały się fabryki z biegiem czasu nakłonić do dostawy formatów i gatunków w tychże dzielnicach używanych! Wzmagające się z dnia na dzień życie gospodarcze, powstawanie dziesiątek nowych przedsiębiorstw przemysłowych i fabrycznych w całej Polsce, a w dzielnicach zachodnich w szczególności — tworzenie się władz i urzędów polskich etc. — sprawiły, iż konsumcja papieru wzrastała z dnia na dzień.

Dzięki tym okolicznościom dźwigały się także pozostałe fabryki, dotąd unieruchomione, a nawet powstało kilka nowych, z czego w Wielkopolsce dwie (Wielkopolska Papiernia w Bydgoszczy, oraz „Malta" w Poznaniu), a ostatnio dalsza fabryka papieru, przeważnie pakowego, „Czerwonak" w Poznaniu. Wspomnieć należy także o Fabryce tektury i papy na dachy, w Fordonie pod Bydgoszczą.

Obecnie na obszarze całej Polski istnieje 26 fabryk papieru i tektury, z których największe, dzięki poważnym inwestycjom, urządzone w ostatnich latach podług nowoczesnych wymagań, prosperują nieźle. Z powodu obecnego, długotrwałego kryzysu gospodarczego i wskutek tego znacznego zmiejszenia się konsumcji, szereg fabryk papieru i tektury popadło w trudności a większość zmuszona była ograniczyć produkcję.

Przechodząc z kolei do fabryk przetwórczych w Polsce, skonstatować należy, iż także i na tem polu poczyniliśmy poważne postępy! Powstało z biegiem lat na terenie Polski szereg fabryk wyrobów papierowych, artykułów szkolnych, biurowych i galanteryjnych, zdolnych pokryć nieomal całkowite zapotrzebowanie w kraju! Powstały więc fabryki kajetów szkolnych, kopert, notesów, bruljonów, kasetek (papeterji) luksusowych, artykułów biurowych, papierowych, segregatorów, ksiąg handlowych, oraz drzewnych i metalowych (jak np. suszek,

linij, artykułów malarskich, etc.), fabryki farb szkolnych, gum do wycierania, piór stalowych, artykułów precyzyjnych i pomocy szkolnych, fabryki atramentów, klejów, kalki i wstążek do maszyn etc., fabryki artykułów biurowych szklanych, popielniczek, kasetek i kałamarzy szklanych oraz marmurowych („Kielce", „Helenit" i t. d.). Oczywiście, iż szereg tych fabryk, powstałych w okresie powojennym, zlikwidowano względnie podupadło, dla braku odpowiedniego kapitału obrotowego, bądź to złego kierownictwa, bądź to dla braku zbytu.

Pozostałe fabryki, wskutek długotrwałego kryzysu gospodarczego, a tem samem znacznego obniżenia się konsumcji, zmuszone są obecnie do ograniczenia produkcji, co oczywiście ujemnie wpływa na stan zatrudnienia w przemyśle papierniczo-graficznym.

W tych więc warunkach należy tem więcej przestrzegać już nieco zapomniane hasło: „Swój do swego po swoje!" Ani wierzyć się nie chce, ile artykułów sprowadza się dotąd jeszcze z Niemiec i Gdańska, które wyrabia się w dostatecznej ilości w doborowych gatunkach w Polsce!

Czy istotnie m u s i m y pisać angielskiemi i niemieckiemi piórami? Czy segregatory fabryki Nasz Sklep — Urania („Zeus") lub firmy „Pol" („Fortuna") i innych fabryk, są rzeczywiście gorsze od gdańskich? Czyż istotnie m u s i m y sprowadzać na Wielkanoc z Niemiec „piękne" pocztówki z „Osterhase'm" lub kurczętami, a na Nowy Rok „wspaniałe" ... świnki — nie mówiąc już o tych ohydnych widokach „światłoczułych" na Nowy Rok — kupowanych tysiącami przez gmin i łobuzerję! To samo dotyczy powinszowań, wiązarków, kartek stołowych etc. etc.

Trochę mniej bezmyślności i upartości, trochę więcej poczucia godności własnej i narodowej — a dziesiątki tysięcy złotych pozostaną w kraju, dając zatrudnienie robotnikowi polskiemu, przyczyniając się temsamem do zmniejszenia bezrobocia w kraju.

m-ki.

Notatki

Wystawa biurowa na Targach Wschodnich we Lwowie. Szereg firm przemysłowych i handlowych branży artykułów biurowych postanowiło zorganizować na tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie wspólną wystawę pod patronatem Instytutu Naukowej Organizacji w Warszawie. Dyrekcja Targów Wschodnich przeznaczyła na ten cel jeden z pawilonów targowych o ogólnej powierzchni użytkowej 379 m². Znaczna część tej powierzchni została już zamówiona przez najpoważniejsze firmy branży urządzeń biurowych. Wystawa obejmować będzie zarówno maszyny biurowe, meble, kartoteki, instalacje, jak i drobne utensylja (pióra, ołówki i t. p.). Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje do piątku, dnia 25 b. m. Sekcja Administracji Publicznej i Biurowości Instytutu Naukowej Organizacji (Warszawa, Mokotowska 51-53, telefon 38-13).

Wieczne pióra polskiego wyrobu. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży wieczne pióra krajowego wyrobu, których masową produkcję rozpoczyna jedna z większych warszawskich fabryk. Polskie wieczne pióra konkurować mają z wyrobami zagranicznemi, zarówno swą jakością, jak i niskiemi cenami. Zupełnie dobre pióro kosztować ma 3 zł, cena zaś najdroższego pióra ze złotą stalówką wynosić będzie 25 zł. Wykonane już próbne pióra okazały się nieustępujące w niczem fabrykatom zagranicznym.

Założenie fabryki papieru w Strasburgu. W Strasburgu, stolicy Alzacji, postanowiono zbudować fabrykę papieru (Papeteries de Strasbourg) kosztem 5 miljonów franków. Stowarzyszenie akcyjne przedsiębiorstwa postanowiło przeważnie fabrykować papier gazetowy. Członkami rady nadzorczej wybrano: adwokata Henry Rocher z Paryża, dyrektora E. Vernet z Genewy, Karola Thiele z Zurychu, J. Ed. Hentscha z Paryża.

Największy niemiecki koncern papierniczy skupuje fabryki. Największy koncern papierniczy w Niemczech „Feldmühle Papier und Zellstoffwerke A. G." w Szczecinie nabył po długich układach w Londynie większość akcyj, czyli około 75 procent kapitału fabryki błonnika drzewnego „Königsberger Zellstoff - Fabriken" w Królewcu i zakłady chemiczne „Chemische Werke Koholyt A. G." w Berlinie. Ściśle rozchodzi się o sumę 12,72 miljonów marek niemieckich kapitału akcyjnego przedsiębiorstwa Koholyt, który przejęło przedsiębiorstwo „Feldmühle". Ogólny kapitał akcyjny „Koholyt" wynosi 17,6 miljonów marek niemieckich. Możliwość nabycia większości akcyj rzeczonego przedsiębiorstwa powstała stąd, że koncern angielski Harrisona (Inveresk Paper Co. Ltd.) nabytą z likwidacji masy upadłościowej Stinnesa w 1925 roku większość akcyj z powodu trudności finansowych pod koniec roku ubiegłego, sprzedał teraz konsorcjum niemieckiemu. — Uprzednio przez kilka miesięcy toczyły się układy o przejęcie akcyj przez interesentów amerykańskich, które się jednakże wskutek zbyt wygórowanej ceny rozbiły.

Ceny za drewno papierówkę w Niemczech. Podaż leśna na południowo - niemieckim rynku drewna - papierówki nie jest wielka, ponieważ wyrąb tego surowca papieru bywa ograniczony. Ceny spadły.

Administracja leśna w Badenji zyskała w ostatnim czasie za okrągłe 11 200 sążni po 84 do 89 procent zasadniczych cen krajowych za papierówkę po 15, 12 i 9 marek niemieckich za sążeń drewna papierówki nie oblupanej z kory.

Polepszenie zbytu papierów przednich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Fabryki papieru przedniego w stanie Pensylwanja, które z powodu mniejszego popytu puszczały swoje maszyny w bieg tylko przez pięć dni w tygodniu, znajdują się obecnie w pełnym biegu.

Poszukiwane krajowe wytwórnie.

W rubryce tej zamieszczamy zapytania czytelników naszych o krajowe wytwórnie. Pp. Wytwórców prosimy o odpowiedzi wraz z dołączeniem portorji na wysyłkę do zapytujących się.

12. Wytwórnie wiecznych piór?
14. Kto dostarcza okrągłe pudełeczka z twardej tektury do napełniania maściami?
15. Kto dostarcza puszki blaszane?
17. Kto w kraju wyrabia papiery gumowane?
18. Kto wyrabia papiery przeklejane płótnem, t. zw. „papyrolin"?

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Ogłoszenia: ¹/₁ strona 100 zł, ¹/₂ str. 50 zł, ¹/₄ str. 25 zł, ¹/₈ str. 12.50 zł, ¹/₁₆ str. 6.25 zł, ¹/₃₂ str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Maszalarska 8 Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.